Cena numeru 12 groszy.

Nr. 238. Sobota 18 października 1924 roku. Rok XV.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.



# PRZED ZMIANAMI w RZĄDZIE.

Sosnowiec, 18 października.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że byłoby niespodzianką dla kół politycznych, gdyby po otwarciu sesji parlamentarnej nie nastąpiły próby dokonania zmian w rządzie.

Powodów do tego rodzaju sperandy jest kilka. Jeden — najbanalniejszy — to przyzwyczajenie do perjodycznych zmian w rządzie, wypadających u nas, niestety, mniej więcej co pół roku. Drugi — to nieudana, lecz żywotna, przez samego premiera Grabskiego wysunięta w lipcu b. r., próba konsolidacji stronnictw polskich, wyraż[illegible] w kombinacji „Thugu[illegible] St. Grabski." Trzeci — to zaostrzenie się stosunku stronnictw do rządu, ujawnione w ostatnich uchwałach klubowych, a będące zwykle zapowiedzią gotowości do przeprowadzenia zmian w gabinecie. Obecnie, po zdementowaniu plotek, związanych z osobą marszałka Rataja, przybywa czwarty powód w formie pogłosek o rzekomej akcji na rzecz rekonstrukcji gabinetu min. Sikorskiego, o którym opowiada się dziś, że ma jakoby w Paryżu z przebywającym tam p. Thuguttem odbyć narady w tym celu, by wysunąć na miejsce niemożliwego, zdaje się, do zatrzymania min. Skrzyńskiego — Ignacego Paderewskiego itd itd.

Pogłoski te są niewiarogodne choćby z tych względów, że min. Sikorski jest zbyt zręcznym politykiem, aby, posiadając nawet własną koncepcję rekonstrukcji rządu, przystępował do jej realizacji bez uprzedniego porozumienia się i aprobaty szefa rządu, p. Wł. Grabskiego, oraz przywódców stronnictw sejmowych. Trudno przypuścić bowiem, żeby min. Sikorski nie troszczył

się o to, aby nie urazić premjera Grabskiego, który w każdej kombinacji rządowej jest niezbędny, jako minister skarbu, dla konsekwentnego przeprowadzenia reformy skarbowej, aby nie narazić się czynnikom parlamentarnym, od których zależne jest powodzenie każdej próby rekonstrukcji gabinetu. Dlatego też do plotek o rzekomej „akcji" min. Sikorskiego na terenie paryskim! — nie należy przywiązywać wagi żadnej, chociaż są one symptomatyczne dla ogólnego nastroju, powiedzmy nawet, przekonania, że zmiany w rządzie obecnym są nieuniknione.

Próżną byłoby rzeczą skarżyć się i dowodzić, że każda poważniejsza zmiana na stanowiskach ministrów jest szkodliwa dla powagi rządu — w kraju i państwa — zagranicą, tembardziej, że każda zmiana całego gabinetu wywołuje fatalny efekt na terenie międzynarodowym, zaostrza stosunki polityczne w społeczeństwie, naraża na szwank zdobycze już poczynione, reformy już dokonane, które są zawsze lepsze od nowych, choćby doniosłych, ale dopiero projektowanych. Niestety, w systemie demokratyczno - parlamentarnym częste zmiany rządu są nieuniknione, szczególnie wówczas, gdy niema w parlamencie stałej, skonsolidowanej większości, która byłaby trwałą podporą rządu na okres kilkoletni między jednemi a drugiemi wyborami.

W naszych warunkach politycznych, nietylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych, rekonsrukcja obecnego gabinetu jest nieunikniona, wcześniej czy później, głównie z tego względu, że ogólne jest poczucie, iż rząd obecny, mimo wielkich zasług, jakie premjer jego położył w dziele sanacji skarbu, jest za słaby wewnętrznie, aby mógł podołać wymaganiom i trudnościom sytuacji. Rząd p. Grabskiego zorganizowany został głównie pod hasłem budowy finansów państwa, a tymczasem stanęły przed nim również zagadnienia czysto polityczne, jak sprawy mniejszości narodowych i kwestja bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Złożony z ludzi przeważnie apolitycznych musi prowadzić politykę czynną, a postulaty doby obecnej wymagają w dodatku, aby ta polityka była zdecydowana, jasna i silna.

Licząc się z tym faktem, należy oczekiwać, że odpowiednie czynniki polityczne poczyną wszelkie wysiłki, aby rekonstrukcja gabinetu, do której prawdopodobnie przystąpią po zebraniu się sejmu i senatu, wyszła z jasnej i wyraźnej koncepcji rządu silnego, rządu politycznego.

Wskutek braku większości parlamentarnej może być rekonstrukcja taka osiągnięta jedynie na podstawie koalicji polskich stronnictw państwowych, to znaczy tych, którym interes partyjny nie zasłania interesów państwa, które mają taką dojrzałość i kulturę polityczną, że z pewnych, słusznych z ich punktu widzenia wymogów programowych i personalnych umieją zrezygnować, jeżeli jest to potrzebne dla współpracy dla państwa z innemi stronnictwami, dla podparcia rządu i ułatwienia mu działalności.

Złudzeniem byłoby jednak mniemać, że w obecnych warunkach parlamentarnych mógłby powstać u nas rząd koalicyjny w ścisłym tego słowa znaczeniu. Do tego jeszcze nie doszły wewnętrznie polskie stronnictwa lewicowe, które swym ciałom kierowniczym pętają nogi i ręce zobowiązaniami partyjnemi, wymaganiami doktrynalnemi i dość chaotycznemi stosunkami, jakie wewnątrz nich panują.

Zbyt młodem, z drugiej strony jesteśmy państwem, niema jeszcze u nas tradycji polityki państwowej, która się dopiero z trudem wyrabia, aby możliwe były u nas eksperymenty angielskie w postaci oddania dobrowolnego i lojalnego steru rządów mniejszości parlamentarnej już to lewicowej, już to prawicowej.

Jedyna więc narazie, możliwa byłaby do przeprowadzenia koncepcja rządu koalicyjnego, ale pozaparlamentarnego w mniejszym lub większym stopniu, rządu, złożonego z polityków i fachowców, ale mającego zapewnione poparcie większości stronnictw polskich. W tym jedynie duchu dokonana próba rekonstrukcji gabinetu obecnego, przy bezwarunkowem zapewnieniu p. Wł. Grabskiemu możności kontynuowania jego pracy nad budową finansów państwa, pracy owocnej, lecz znajdującej się dopiero w początkowej fazie, byłaby realną i pożyteczną.

Natomiast przestrzec należałoby energicznie podobne do zakulisowych machinacji czynniki, aby swemi koncepcjami charakteru wyłącznie personalnego nie naraziły państwa na ciężki kryzys gabinetowy, którego rozwiązać albo nie byłyby w stanie, albo rozwiązałyby, pogarszając jedynie sytuację, pod względem wewnętrznym i zewnętrznym trudną i skomplikowaną.

# O los nauczyciela prywatnego.

Sosnowiec, 18 października.

Rok 1905 był przełomowym dla szkolnictwa polskiego w b. Kongresówce: korzystając z minimalnej zresztą swobody, szkoły nasze zrzekły się tak zw. praw rosyjskich, rozpoczęły naukę całkowicie w języku ojczystym i — odtąd datuje się rozwój szkolnictwa społecznego i prywatnego na ziemiach b. Kongresówki, rozwój olbrzymi, wprost niebywały. Powstanie własnego państwa, organizacja własnych władz oświatowych nie wiele wpłynęły na ilość szkół społecznych: dotąd w Polsce jest przeszło dwa razy więcej szkół prywatnych, niż państwowych. Rzecz prosta, że i nauczycieli przywatnych jest także znacznie więcej, niż państwowych.

Warunki pracy i wynagrodzenia tych dwu kategorji nauczycieli też są różne: nauczyciel szkoły prywatnej zarabia pozornie więcej, co niejednokrotnie bywa wyolbrzymiane; w rzeczywistości przy równych warunkach pracy nauczyciel prywatny zarabia o 20 proc. więcej od nauczyciela państwowego. Nadwyżka tych 20 proc. ma być równoważnikiem za zniżkowe bilety kolejowe, pomoc lekarską i inne korzyści pracowników państwowych, wreszcie równoważnikiem tymczasowym emerytury, tej największej bolączki nauczycielstwa szkół społecznych i prywatnych.

Sprawa zabezpieczenia starości nauczycieli szkół średnich społecznych i prywatnych, względnie bytu ich rodzin, zbyt długo już czeka na rozwiązanie. Parę lat temu sprawę tę podjęło towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, jednak dotąd los tych, którzy od 1905 roku swoją osobistą karjerę i całe życie poświęcili szkole polskiej, nie jest zabezpieczony.

Za najsprawiedliwsze rozwiązanie kwestji należałoby bezsprzecznie uznać zrównanie w prawach co do emerytury z nauczycielami państwowymi, boć przecie nauczyciele prywatni służyli szkole polskiej w czasach niewoli, a i teraz dźwigają przeważną część brzemienia utrzymania szkolnictwa polskiego.

Czy jednak w chwili obecnej państwo mogłoby uwzględnić takie rozwiązanie tej sprawy? Czy ze względów prawodawczych, z powodu trudności formalnych, związanych z przyznaniem przywilejów państwowych osobom prywatnym, czy wreszcie z uwagi na skarb państwa, odradzającego się i porządkującego swoje finanse, takie rozwiązanie jest obecnie wogóle możliwe?

Rozstrzygnięcia pytania o losie nauczyciela szkół prywatnych i społecznych trzeba szukać na innej drodze, a mianowicie na drodze współdzielczości i samopomocy społecznej.

Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych po tej właśnie linji poszło i razem ze związkiem zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce, w maju r. b. przystąpiło do realizacji rozwiązania tego ważnego zagadnienia.

Została stworzona komisja do sprawy zabezpieczenia bytu pracowników szkół średnich społecznych i prywatnych. Do niej weszli pp.: A. Szymankiewicz z ramienia t-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych; adwokat W. Piechowski i inż. K. Kaszuba ze związku zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce; H. Lipski poseł i dyrektor gimnazjum im. Zamoyskiego w Warszawie; A Ronthaler, dyr. gimnazjum im. Reja w Warszawie; K. Kujawski, poseł i dyr. szkoły mazowieckiej w Warszawie, tudzież rzeczoznawcy z komisji emerytalnej i towarzystw ubezpieczeń na życie J. Rabcewicz i A. Klarner.

Komisja ta przystąpiła do realizacji projektu. Opracowano zasady ubezpieczenia pracowników szkół średnich społecznych i prywatnych w Rzeczypospolitej. Obecnie dokonywa się organizacja głównej komisji ubezpieczeniowej. Za podstawę ubezpieczenia, które jako zbiorowe będzie znacznie tańsze od ubezpieczenia w każdem towarzystwie, obrano składkę, wnoszoną przez ubezpieczonego i właściciela szkoły. W ten sposób los nauczyciela prywatnego zostaje zabezpieczony.

W dniu 3 listopada r. b. odbędzie się zjazd w Warszawie przedstawicieli wszystkich szkół społecznych i prywatnych z całej Rzeczypospolitej. Sądzimy, że szkół Zagłębia na zjeździe tym nie zbraknie. Informacji udziela koło sosnowieckie t-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych (Dęblińska 11, tel. 4 73).

# Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W Lens ukazał się pierwszy numer pisma „Narodowiec", przeniesionego do Lens z Herne w Westfalji. Założycielem i wydawcą pisma jest poseł Michał Kwiatkowski. Obok „Wiarusa", wychodzącego od 4 miesięcy w Lille, „Narodowiec" będzie drugim dziennikiem polskim na północy Francji.

— Kampanja, podjęta w Niemczech, celem niedopuszczenia do zniszczenia zakładów Zeppelina w Friedrichshafen, trwa w dalszym ciągu. Niemieccy nacjonaliści wnieśli do reichstagu zapytanie, czy prawdziwą jest wiadomość, podawana przez pisma, iż Francja żąda zupełnego zniszczenia zakładów Zeppelina oraz modeli, i co zamierza reichstag uczynić, aby uratować wymienione zakłady, a równocześnie, aby uzyskać dla Niemiec złagodzenie postanowień międzysojuszniczych, dotyczących komunikacji lotniczej.

— „Le Journal" donosi, iż wysłana do Moskwy nota komisji senatora de Monzio, zawiera tylko około 60 wierszy. Raport wstępny do tej noty kładzie szczególny nacisk na fakt, iż porozumienie z sowietami stanowi jedyną nadzieję tych wszystkich, którzy oczekują spłaty długów i odszkodowań za poniesione straty.

— Według doniesień z Kantonu tamtejsza ochotnicza straż obywatelska powstała przeciw Su - Jan - Tsenowi, przyczem przyszło do walk ulicznych. Straż obywatelska wzniosła barykady. Su - Jan - Tsen zaś wysłał do Kantonu posiłki.

— Naogół panuje w Berlinie przeświadczenie, że projekt rekonstrukcji gabinetu zostanie zrealizowany. Po wczorajszej uchwale demokratów nacjonaliści uważają, że ich szanse wejścia do gabinetu powiększyły się.

— „L'Eclair" z wielkiemi zastrzeżeniami podaje wiadomość, jakoby ze strony małej ententy dokonano w Paryżu demarche, zwracającego się do rządu francuskiego o wzięcie pod rozwagę, czy w interesie ogólnym nie byłoby korzystnem nie znosić ambasady francuskiej przy Watykanie.

— Wedle ostatnich informacji z Mekki, wkroczyły tam tylko nieliczne oddziały wahabitów. Grabieży niedopuszczano się.

# Walka z drożyzną.

## Obrady komitetu ekonomicznego.

Warszawa, 17 października.

(Przez telefon.)

Zgodnie z zapowiedzią w wielkiej sali konferencyjnej ministerjum skarbu otwarto obrady komitetu ekonomicznego w sprawie walki z rosnącą drożyzną.

Obrady zagaił premjer Grabski. Oświadczył on, że dotychczasowe metody walki z drożyzną nie dały rezultatu.

Różnica między cenami u nas i zagranicą jest ogromna. Drożyzna jest tem gorsza, że niczem nie usprawiedliwiona. Złoty jako jednostka monetarna na wewnątrz i zewnątrz, jest stabilizowany i ugruntowany.

To, co się u nas obecnie dzieje, jest jakimś samobiczowaniem się społeczeństwa.

Rząd proponuje stworzenie specjalnej komisji, któraby miała na celu wywarcie nacisku na wszystkie odłamy społeczeństwa, aby drożyznę zwalczać realnie.

Następnie zabrał głos główny sekretarz komitetu ekonomicznego, p. Widomski.

Przytoczył on ciekawy i obszerny materjał statystyczny o warunkach produkcji i o cenach u nas i zagranicą.

Wniosek premjera Grabskiego o powołaniu specjalnej komisji został przez naradę zaakceptowany, a dla ustalenia porządku wyboru tego komitetu, zakresu jego działalności i t. p. ogłoszono przerwę, po której mają się odbyć dalsze narady.

* * *

Dalszy ciąg narad czytelnicy znajdą w dziale telegramów.

# Sytuacja w sejmie.

Warszawa, 17 października.

(Przez telefon.)

Wobec tego, że w ciągu ostatnich dni różne kluby sejmowe odbyły mniej lub więcej oficjalne narady w sprawie aktualnych zagadnień państwowych, marszałek sejmu, p. Rataj, postanowił odbyć konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych, aby zorjentować się w sytuacji, która zapanuje w sejmie po wznowieniu prac.

Z rozmów z przedstawicielami klubów wynika, że żadna z frakcji sejmowych nie wystąpiła dotychczas z programem wyraźnym i że obecne debaty były tylko wstępem do określenia stanowiska klubów, które wyjaśni się dopiero po wysłuchaniu exposé premjera Grabskiego w nadchodzącą środę.

## O zmniejszenie liczby świąt.

Warszawa, 17 października.

(Przez telefon.)

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych. Powyższy projekt rozporządzenia jest niemal dosłownem powtórzeniem projektu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedziele i dnie świąteczne, uchwalonego przez radę ministrów w dniu 10 marca r. b. i wniesionego do sejmu w dn. 17 marca r. b. W projekcie obecnym został umieszczony par. 2, który zezwala na zmniejszenie w przyszłości liczby świąt obowiązkowych.

Ministerjum pracy i op. społecznej zamierza podjąć inicjatywę w sprawie uzyskania zgody władz kościelnych na przeniesienie na niedzielę następujących dni świątecznych: Trzech Króli 6 stycznia, Bożego Ciała, św. apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca i wniebowzięcia Najśw. Marji Panny 15 sierpnia.

## Konwencja kłajpedzka.

Warszawa, 17 października.

(Przez telefon.)

Otrzymano tutaj wiadomości, że rząd litewski przesłał wreszcie do rady ambasadorów ratyfikację konwencji kłajpedzkiej.

Wobec tego należy się spodziewać w najbliższym czasie konferencji państw zainteresowanych, a więc w tej liczbie i Polski, w sprawie wykonania konwencji kłajpedzkiej.

## Powstanie na Białorusi sowieckiej.

Wilno, 17 października.

(Przez telefon.)

Nadeszły tutaj dalsze sensacyjne szczegóły o powstaniu na Białorusi sowieckiej.

Według tych wiadomości, powstanie zaczyna się szerzyć w kilku miejscowościach głównie na skutek rekwizycji zboża. Zboże z Białorusi ma być wywożone do zagrożonych głodem prowincji. Różne wsie guberni mińskiej, witebskiej i smoleńskiej odmówiły dania zboża.

Rząd sowietów odpowiedział represjami. Oddział czerwonej gwardji wkroczył do wsi Pieczerkie, pow. smoleńskiego, gdzie został przywitany gradem kul. Dziewięciu ludzi padło trupem na miejscu. Natychmiast wysłano ze Smoleńska ekspedycję karną z 7 kulomiotami. Chłopi urządzili zasadzkę i wymordowali 50 żołnierzy. Żołnierze sowieccy rzucili się do ucieczki, pozostawiając kulomioty w rękach powstańców. Gdy następnego dnia dwa pułki piechoty sowieckiej przybyły do wymienionej wsi, nie zastały żywej duszy. Ludność kilku okolicznych wsi również pociągnęła w lasy.

Niejaki Michajłow, były oficer armji carskiej, syn popa ze wsi Stobna, stanął na czele 200 ludzi do walki przeciwko sowietom.

W Smoleńsku ogłoszono już stan wojenny.

W więzieniach smoleńskich „za Dnieprem“ znajduje się 6.000 uwięzionych włościan, podejrzanych o współudział w akcji powstańców.

# Kronika.

## Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| 18 Sobota | Dziś Łukasza Ewang.<br>Jutro Piotra z Alkant.<br>Wsch. słońca 5.55<br>Zach. „ 4.50 |

### Na marginesie.

**Pod fabryką.**

Przed pewną fabryką w Olkuszu stoi codziennie grupka ludzi, oczekując cierpliwie na przyjęcie.

Wśród niej wyróżnia się wyrostek trochę gapowaty, lecz lepiej odziany od swych towarzyszy; przychodzi już od pewnego czasu zaopatrzony w kromę chleba z masłem i butlę mleka. W przerwie odchodzi na bok, zjada wszystko z apetytem, czem wzbudza zazdrość w innych, przychodzących o „suchym pysku“ — i znów czeka na przyjęcie.

Zwróciło to uwagę pewnego urzędnika fabrycznego, który wdał się z nim w rozmowę:

— Cóż to, obywatelu, — jakoś nie możecie dostać roboty?—zapytał.

Chłop grzecznie uchyla kapelusza i też się dziwi, że codziennie kogoś z otoczenia przyjmują, a jego pomijają. Z miną więc nieszczęśliwego człowieka żali się na niesprawiedliwość fabryki, która odmawia mu zarobku choćby przez zimę... bo na lato toby „i tak sobie poszedł“.

Chłop się rozgadał, a urzędnik dowiedział się, że potrzebujący pracy, biedny i nieszczęśliwy, jest jednym z dwóch synów zamożnego gospodarza, mającego coś ze 12 mórg ziemi, 3 krowy, parę koni i wszelki dobytek.

Westchnął nad niedolą robotnika i na niesprawiedliwość fabryki, życzył jednak w duchu tej niesprawiedliwości więcej, gdyż pozwoliłaby ona na otrzymywanie pracy przez ludzi faktycznie potrzebujących, robotników zawodowych, lub zdemobilizowanych, nie mających coprawda ojców z 12 morgami ziemi, lecz za to kupę dzieci, wołających chleba.

Ko.

**Pogoda na dziś.** Przeważnie pochmurno i mglisto bez opadów, nieco cieplej, cisza lub słabe wiatry lokalne.

**Pożyczka amerykańska dla naszych miast.** Na zebraniu „związku miast“ w Warszawie, gdzie toczyły się obrady w kwestji rozdziału pożyczki amerykańskiej w kwocie 10 miljonów dolarów między miasta, które nie posiadają kanalizacji i wodociągów, na inwestycje, reprezentowane były następujące miasta: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Piotrków, Radom Łódź i Częstochowa.

Przedstawiciele miast zgłosili swe projekty i żądania.

Łódź odpadnie najprawdopodobniej z kandydatów do tej pożyczki, ponieważ sama potrzebuje około 15 miljonów dolarów.

Sprawa pożyczki będzie tematem obrad zarządu zw. miast i banku gospodarczego z konsorcjum ameryk. i w najbliższym czasie należy się spodziewać załatwienia.

**O miejskie kapitały.** W sprawie rewindykacji kapitałów miejskich, wywiezionych do Rosji, zachodzą kapitalne qui pro quo.

W wyniku licznych konferencji między komisjami polskiemi i sowieckiemi w sprawie polskich wierzytelności wysokość ich została ustalona na 240.000.000 rubli w złocie. W tej sumie znajdują się i miejskie kapitały.

Rząd sowiecki przyznał państwu polskiemu sumę powyższą, ale przerachował po swojemu — t. j. po 50 mkp. za 1 rubel złoty i według tego przerachowania 1.100 dolarów przekazał rządowi polskiemu, gdy w rzeczywistości należy się przeszło 120.000.000 dolarów.

Rząd polski pieniędzy nie przyjął.

Obecnie toczą się dalsze pertraktacje co do przerachowania należnej sumy, trudno jednak przewidzieć jaki będzie skutek.

**Komitety lokalne.** W związku z uczczeniem pamięci twórcy trylogji s. p. Henryka Sienkiewicza, którego zwłoki przewożone będą przez miasta i gminy powiatu będzińskiego w dniu 25 października r. b. oraz na skutek odezwy komitetu wojewódzkiego sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarji do Warszawy, przewodniczący wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego delegował inspektora samorządu gminnego C. Sztajnera i referenta Z. Rembowskiego do zorganizowania komitetów lokalnych na terenie powiatowego związku komunalnego powiatu będzińskiego.

Lokalne komitety, powołane zostaną we wszystkich gminach i w mieście Czeladzi.

**Z tygodnia lotniczego.** Według dokonanych na ostatniem zebraniu komitetu obliczeń wpływy z tygodnia lotniczego wynoszą ogółem około 15 tys. zł.



Wszystkie instytucje, osoby, którym powierzono zbiórkę ofiar na listy i członkowie t-stwa przemysłowców proszeni są o wpłacanie zadeklarowanych ofiar i zebranych sum do banku spółek zarobkowych w Sosnowcu.

Szczegółowe sprawozdanie z tygodnia ogłoszone będzie po sprawdzeniu rachunkowości przez komisję rewizyjną.

**Zawody niedzielne.** Zawody sportowe, wyznaczone na dzień święta przysposobienia wojskowego 12 października b. r., nie zostały dokończone z powodu zbyt obfitego programu, wobec czego dokończenie tychże nastąpi w dniu 19 października t. j. w niedzielę.

O godz. 2 po poł. zbiórka zawodników i rozpoczęcie programu na boisku rady wychowania fizycznego i wojskowego w Sosnowcu przy ul. Aleja. Numery wylosowane przez zawodników w dniu 12 pozostają nadal te same. Zawodnicy powinni stawić się wszyscy, gdyż po zakończeniu zawodów rozdane zostaną na boisku nagrody za najlepsze wyniki zawodów w dniu 12 i 19 b. m.

Niewątpliwie i publiczność zgromadzi się licznie, by zobaczyć sprawność fizyczną młodzieży i swą obecnością uświetnić akt rozdania nagród zwycięzcom za ich trudy.

Licznie zebrana publiczność jest dla tych młodocianych rycerzy zarazem i bodźcem do dalszej i intesywnej pracy w tej dziedzinie, bo widzą oni, że nie są opuszczeni przez społeczeństwo, że ich trudami interesują się wszyscy.

Pożądanem jest również, aby organizacje przysłały swych przyszłych zawodników dla pokazania im zasadniczych startów, finischów, klasycznych ruchów, rzutów i t. p.

**Przyjazd delegatów.** Wobec ukazania się w nr. 235 „Iskry“ notatki pod powyższym nagłówkiem inspektorat szkolny w Sosnowcu wyjaśnia, że o ile się „coś psuje w państwie zagłębiowskiem“, to nie odnosi się to bynajmniej do inspektoratu szkolnego, gdyż wymienieni w notatce pp. delegaci kuratorjum zjechali w celu przeprowadzenia jak najzwyklejszej kontroli rachunkowości kasowej, a w związku z tem i działalności inspektoratu, co wobec przejęcia kasowości przez kuratorjum było koniecznem, a wiadomą jest rzeczą, że kontrola państwowa odbywać się musi we wszystkich urzędach.

**W jakim celu.** Mimo zapewnień rządowych, iż cena mąki musi pozostać niezmieniona, od pewnego czasu widzimy zjawisko wręcz odwrotne, a nawet doszło do tego, iż cena mąki prawie codziennie, jak za niedawnych czasów, ulega zwyżce.

Wtajemniczeni przepowiadają, iż cena ta w niedługim czasie dojdzie do znacznej wysokości i prawdopodobnie w związku z tem do Zagłębia zaczynają przychodzić duże transporty mąki, którą zabiegliwi kupcy będą w następstwie uszczęśliwiać ludność.

Ponieważ zjawisko to przybrało duże rozmiary, czy nie byłoby rzeczą wskazaną przeprowadzić jakąś kontrolę, celem ustalenia, gdzie podziewa się mąka, sprowadzana w tak dużych ilościach.

**Dla zasady.** Komisje i podkomisje, powołane z miast Zagłębia do rozpatrzenia skarg przeciwko wymiarowi podatku dochodowego, stwierdziły niezwykle charakterystyczny objaw.

Mianowicie żydzi zasadniczo wszyscy reklamują i są wypadki, iż „obywatel“ taki wnosi skargę przeciwko opodatkowaniu go w wysokości 12 lub 15 zł.

Jeżeli zwrócimy uwagę, iż napisanie i wysłanie podania, opłata stemplowa oraz przejazdy kosztują prawie drugie tyle, cel tych skarg łatwo każdy zrozumie.

Ponieważ jest publiczną tajemnicą, iż cały szereg żydów posiada niewłaściwe patenty, lub w inny sposób unika uiszczania opłat państwowych i miejskich należałoby powołać nie komisje reklamacyjne, gdzie niekiedy jeden z uczestników występuje w obronie swego krewnego lub wspólnika, lecz utworzyć komisje, których zadaniem byłoby ujawnienie i tępienie wspomnianych nadużyć.

**Na dochód kościoła na Pogoni.** W niedzielę 19 b. m., w sali polskich zw. zaw. na Pogoni, kółko amatorskie przy stowarzyszeniu rzemieślniczem odegra „Ogniem i mieczem“, przeróbkę sceniczną z powieści Sienkiewicza. Dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy kościoła pogońskiego.

**U cyklistów.** Jutro, t. j. 19 go b. m. sosnowieckie tow. cyklistów urządza ostatnią wycieczkę w sezonie bieżącym do Dąbrowy w celu zwiedzenia wystawy lotniczej. Trasa wycieczki: Sosnowiec, Modrzejów, Niwka, Zagó-

rze, Dąbrowa. Wyjazd o godz. 9 min. 30 rano od kapit. p. Zalegi, ul. 3 Maja 15.

**Zabawa taneczna.** Dziś o godz. 9 wieczorem w sali związków zawodowych na Pogoni odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem związku strzeleckiego, oddział w Sosnowcu.

**Będzin akademikowi.** W Będzinie ukazały się już afisze komitetu tygodnia akademickiego z gorącem wezwaniem do składania darów i fantów na projektowaną loterję.

Ponieważ w każdym domu znajdzie się drobiazg, który bez uszczerbku można poświęcić na taki cel, należy spodziewać się, iż loterja zdobędzie wiele fantów.

**Chodniki będzińskie** Swietny nasz magistrat obojętny jest na wygody swoich mieszkańców. Chodniki na ulicach najruchliwszych, jak np. Małachowskiego, są pełne dziur, gdzie z nastaniem zmierzchu potykają się przechodnie, narażając się na kalectwo.

Gdy sprzyja pogoda, wyboje te nie są tak groźne, z nastaniem jednak niepogody lub pory zimowej, przejście jest niedoprzebycia.

**O cenę ziemniaków.** Obecnie, gdy do Zagłębia nadchodzą duże ilości ziemniaków, możeby władze przypomniały sobie przepis dotyczący sprawdzania faktur i dowodów pieniężnych, okazuje się bowiem, iż różni kupcy stosują dowolną, cenę, zależną od konjunktury.

Zdarzają się wypadki, iż ziemniaki, sprzedawane z rana po 7.50 zł. wieczorem oddaje się po 6 zł., co wskazuje, iż ma się do czynienia z niesumiennością.

Kontrola w tych wypadkach mogłaby powstrzymać apetyty rozwydżonych spekulantów, nie mogących zapomnieć dawnych czasów.

**„Śluby rybackie" w Dąbrowie.** Znana i ruchliwa sekcja miłośników sceny w Dąbrowie odegra w dniu 19 b. m., tj. w niedzielę, o godz. 7 i pół wieczorem w sali resursy w Dąbrowie, wodewil „Śluby rybackie" Krumłowskiego w 4 aktach.

Ponieważ sekcja powyższa dotychczas chlubnie zapisała się na scenie, wróżyć należy, że publiczność Dąbrowy tłumnie przybędzie na przedstawienie, zasługujące na uznanie tembardziej, że ceny biletów są b. niskie oraz, że znaczny procent dochodu przeznaczony jest na L. o. p. p. w Dąbrowie.

**Z powodu panującej** od kilku dni gęstej mgły, pociągi osobowe przychodzące rano, zwłaszcza dalekobieżne, przybywają do celu ze znacznem opóźnieniem. Jest to związane ze stratą czasu osób, pracujących w Katowicach.

**Z ruchu wydawniczego.** Wyszedł z druku nr. 1 czasopisma „Giewont". Numer przedstawia się nadzwyczaj okazale, wydany na doskonałym kredowym papierze, ozdobiony 200 ilustracjami wyróżnia się z pośród tego rodzaju wydawnictw w Polsce.

W numerze 1 zamieszczone są utwory: Jana Kasprowicza, Stanisława Przybyszewskiego, Marji Magdaleny Samozwaniec, Marji Pawlikowskiej, Heleny Roj Rytardowej, Edmunda Biedera, Dr. Józefa Diehla, Ludwika Solskiego, Andrzeja Nullusa, J. Kotarbińskiego, S. Zwolińskiego, T. Malickiego, Czesława Skawińskiego, Karola Malinowskiego, prof. A.B. Cypsa, J. Strzeleckiego, W. Kwaśniewskiego, M. Zaruskiego, Adama Siedleckiego Kawalczewskiego i wielu innych. Cena numeru 10 złotych.

— Wyszedł z druku nakładem redakcji „Odzieży" podręcznik do nauki kroju sukien, okryć damskich i dziecięcych, najnowszej i uproszczonej metody. Zawierający przeszło 120 rycin w tekście wielkiego formatu i na dobrym papierze z uwzględnieniem najnowszej mody. Jedyne i pierwsze tego rodzaju dzieło fachowe w Polsce po wojnie. To też pp. krawcy i krawczynie wdzięczni być powinni tak ruchliwej redakcji „Odzieży", że pierwsza w Polsce o wydaniu tak niezbędnego podręcznika pomyślała i poprą to wydawnictwo w własnym interesie licznemi zamówieniami. Cena stosunkowo niska z przesyłką 9 zł.

**Z sądu okręgowego.** Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył w drodze apelacji sprawę p. Józefa Hławskiego, właściciela biura dzienników w Sosnowcu, oskarżonego o lichwę. Mianowicie p. Hławski za „Il. Kur. Codzienny", na którym uwidoczniona była cena 250 tys. mk., brał 300 tys.

Sąd na zasadzie przedstawionych przez p. H. dowodów i po wysłuchaniu opinji administracji dziennika, wyrok sądu pokoju uchylił i p. Hławskiego uniewinnił.

**Unieśli się honorem.** Dnia 16 b. m. na mieszkanki wsi Przewacichowice, gm. Żarki, Marjannę Chylę, Magdalenę Skorek i Stanisławę Wieszczyk oraz na mieszkańców wsi Leśniów, Surmę Jana i Stanisława Królika, około wsi Przybniów, gm. Niegowa, napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali Chyli Marjannie 45 zł., St. Wieszczykowej 40 zł. i Królikowi 20 zł., z czego jednak poszkodowanym część zwrócili, mianowicie Chyli 30 zł., Wieszczykowej 25 zł. i Królikowi 2 złote. Po dokonaniu napadu i sprawiedliwego podziału łupu między sobą a poszkodowanymi bandyci uszli w las.

**Kradzieże.** St. Straszowi, zamieszkałemu przy ul. Kaliskiej, skradziono ze stajni zamkniętej uprząż końską wartości 65 zł.

— Policja sosnowiecka spisała doniesienie od Józefa Rybczyńskiego, zam. w Pilicy, na Stanisława Gęgotka, o przywłaszczenie 50 zł. gotówką i żywności za 10 zł.

## Z TEATRU.

### Teatr sosnowiecki.

**Dziś** bawić się będziemy na przewybornej farsie „Dwaj mężowie pani Marty", która jest koncertowo grana przez pp. Zbierzchowską, Galiczankę, Chrzanowską, Tańską, Pietrzyckiego i Jaremę. Pocz. godz. 8 w.

**Niedziela** po południu melodyjna operetka „Słowik hiszpański". Pocz. god. 4 ta.

**Niedziela** wieczór pełna uroku operetka „Frasquita", urozmaicona przepięknemi tańcami i ewolucjami. Początek punkualnie godz. 7.30.

**Poniedziałek—Dąbrowa** zajmująca operetka „Frasquita" z Grabowską w roli tytułowej, oraz w głównych rolach z pp. Zelską, Chorjanem, Minowiczem i innymi. Początek punktualnie o godz. 7 min. 30.

**Sroda—Będzin.** Po raz pierwszy zawita do nas teatr katowicki, wystawiając perłę animuszu polskiego operetkę „Biały mazur". Początek o godz. 7 min. 30.

### Teatr katowicki.

**Dziś** „Frasquita".

**Niedziela** po południu i wieczorem „Dwa orły".

**Poniedziałek** przedstawienie teatru niemieckiego.

# Pogrom komunistów w Zagłębiu.

## 14 przywódców i komisarz bolszewicki w pułapce.

Sosnowiec, 18 października.

Po ostatnich aresztowaniach, które miały miejsce w różnych dzielnicach Zagłębia, działalność komunistów zupełnie ustała.

Było to dowodem, iż organizacja została rozbita, do czego przyznawali się w swych pismach.

Tymczasem obecna sytuacja polityczna, przedewszystkiem zaś kryzys w przemyśle i w związku z tem masy bezrobotnych wytwarzały dla akcji wywrotowej pomyślne warunki, to też komuniści postanowili za wszelką cenę rozpocząć „pracę", celem wyzyskania położenia.

Zagłębie nasze, z rozwiniętym przemysłem i liczną armią robotniczą, otoczone jest specjalną opieką komunistów.

Komitet centralny, wiedząc, iż wszyscy wybitniejsi przywódcy miejscowi znajdują się za kratą, postanowił przysłać tu nowe, energiczne siły, któreby potrafiły zorganizować rozbitą partję i wciągnąć do niej młody element robotniczy.

Na szczęście policja polityczna w Będzinie, miała o tem doskonałe informacje, to też zwrócono przedewszystkiem uwagę na przybyszów, którzy w dzielnicach robotniczych zwłaszcza zaczęli zbyt często się pokazywać.

Obserwacje zaraz na początku dały pomyślny wynik.

Mianowicie, zauważono jakiegoś osobnika o typowo semickim wyglądzie, który nietylko odwiedzał różne spelunki komunistyczne, lecz komunikował się ze znanymi tu działaczami komunistycznymi.

Nieznajomy prowadził swą pracę intensywnie i kiedy już udało mu się powiązać najważniejsze nici poszarpanej organizacji, zapragnął wyjechać do Warszawy.

Tymczasem na stacji zjawili się wywiadowcy, którzy w grzeczny sposób poprosili nieznajomego o pofatygowanie się do ekspozytury.

Semita, mając już wieloletnie doświadczenie, zaczął z początku podniesionym głosem robić różne uwagi, legitymując się paszportem, wystawionym na Jerzego Grabowskiego, a kiedy i to nie pomogło, oświadczył, iż natychmiast po przyjeździe do Warszawy uda się do kolegi ministra ze skargą na postępowanie policji.

Wywiadowcy jednak byli niewzruszeni i pomimo próśb i gróźb, odprowadzili nieznajomego do ekspozytury.

Kiedy w urzędzie komisarze, Biechoński i Gajewski, zaczęli szczegółowo badać paszport, stwierdzili, że pieczątki są podrobione.

Oznajmiono to semicie i nawiązano z nim rozmowę.

Ten początkowo dawał niby dowcipne odpowiedzi, następnie jednak począł się plątać, zapominać nazwisk i miejscowości wreszcie widząc, że nie wybrnie, oświadczył:

„Proszę panów, nie lubię komedji i dlatego powiem prawdę.

Nazywam się Stanisław (?) Waldenberg. Zostałem przysłany do Polski przez tak zw. trzecią międzynarodówkę w Moskwie, celem organizowania i prowadzenia tu roboty wywrotowej.

Dalej zeznał Waldenberg, iż w bolszewji zajmował różne wybitne stanowiska.

Był komisarzem czerezwyczajki, członkiem szeregu poselstw, ostatnio zaś kierownikiem propagandy na Polskę.

Posiadając uniwersyteckie wykształcenie i władając kilkoma językami, Waldenberg oddawał duże usługi bolszewikom.

Ponieważ działalność naszych komunistów nie odpowiadała pragnieniom bolszewików a przecież płacili oni za to grube sumy, postanowili oni wysyłać „na inspekcję" do nas swych działaczy.

Takim był Waldenberg, który w szeregu miast naszych przeprowadzał inspekcję bolszewicką, organizując jednocześnie jaczejki, komitety i t. p.

Specjalnie zajmował się żyd bolszewicki uzdrawianiem stosunków w partji i zawiązywaniem organizacji, rozbitych przez policję.

Podczas obserwowania działalności Waldenberga w Zagłębiu, policja wykryła okręgowy komitet komunistyczny Zagłębia, komitet dzielnicowy w Sielcu i koło fabryczne w Konstantynowie.

W związku z tem, aresztowano następujących, znanych ogólnie „działaczy".

M. Zyrka, W. Oszczygła, S. Wiltosińskiego, W. Krachulca, F. Jarosińskiego, W. Bacharę, braci J. i A. Flaków, J. Soskę, R. Stucznia, A. Domagalika, P. Szymańskiego i J. Kotulę.

W czasie badań okazało się, iż emisarjusz bolszewicki trząsł się ze strachu, to też „sypał" towarzyszy w niemożliwy wprost sposób.

A trzeba zaznaczyć, iż żyd ten nawoływał na zebraniach przedewszystkiem do tworzenia bojówek i do stosowania teroru względem ludzi niewygodnych oraz policji.

I człowiek taki, znalazłszy się w przykrej sytuacji, bez wahania staje się prowokatorem i bez zająknienia zdradza ludzi, których sam pchał do zguby.

Może otworzy to oczy naszym robotnikom, dającym posłuch bolszewickim agentom.

W każdym razie, ostatni pogrom komunistów w Zagłębiu, łącznie z uprzednio dokonanem wyłowieniem kilku komitetów, na dłuższy czas sparaliżował działalność tych szakali na naszym gruncie, a zawdzięczać to trzeba sprawnemu działaniu naszej policji politycznej.

# Wieści z województwa.

## O uczczenie zwłok Henryka Sienkiewicza W CZĘSTOCHOWIE.

W sali magistratu częstochowskiego odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza. Obradom przewodniczył o. przeor Markiewicz.

Po dłuższej dyskusji wszyscy mówcy wypowiedzieli się zgodnie, że pomimo ograniczonego czasu postoju pociągu, trumnę ze szczątkami twórcy „Potopu", który imię klasztoru Jasnogórskiego rozsławił na cały świat kulturalny, należy przewieźć w obręb świątyni Jasnogórskiej, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Uchwałę powyższą zakomunikował komitet miejscowy centralnemu komitetowi w Warszawie, który z pewnością z całym uznaniem zaaprobuje piękną inicjatywę i niewątpliwie w razie potrzeby przedłuży postój pociągu w Częstochowie o kilkadziesiąt minut.

W sprawie wykonania programu uroczystości wyłoniono ściślejszy komitet wykonawczy, do którego weszli pp.: Ed. Brühl, inż. Hłasko, Jakób Kon, L. Nieprzecki, B. Rylski, Więcławski i d-rowa Wasilewska.

Ponadto uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa, nawołującą do złożenia hołdu szczątkom Wielkiego Pisarza. Na pogrzeb do Warszawy oraz na powitanie zwłok do Katowic wysłana zostanie specjalna delegacja, złożona z przedstawicieli magistratu i rady miejskiej m. Częstochowy.

Wreszcie uczestnicy narad wypowiedzieli się za nieskładaniem wieńców, zgodnie z inicjatywą centralnego komitetu. Jeden tylko wieniec zostanie ofiarowany od m. Częstochowy, natomiast wszelkie stowarzyszenia społeczne proszone są, aby zamiast wieńców składały ofiary w gotówce na rzecz funduszu sprowadzenia zwłok i pogrzebu oraz budowy pomnika.

**Zabezpieczenie przed drożyzną.** Wobec nieurodzaju, jaki nas w tym roku nawiedził, trzeba się spodziewać wzrostu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. Pośrednicy, jak donosi „Słowo", już zaczęli wykupywać produkty rolne, by je zamagazynować, a potem nieproporcjonalnie podnieść na nie ceny.

Bardzo przeto słusznie, p. wojewoda kielecki krząta się około zorganizowania odpowiedniej akcji do sparaliżowania zamierzeń niecnych spekulantów. Do tej akcji wojewoda zamierza wciągnąć samorządy, jako bardzo w tej sprawie zainteresowane.

Oby tylko prędzej, by ubiedz pośredników.

**Wykup Psiarni.** Dnia 22-go października w powiatowym urzędzie ziemskim w Kielcach opisywany będzie majątek Psiarnia, należący do księcia Leona Aleksandrowicza Szachowskiego, a położony na terytorjum miasta Kielc, w celu przymusowego wykupu na kolonje urzędnicze.

**Koszerna żałoba we Włoszczowej.** Skutkiem zarządzenia burmistrza m. Włoszczowy, Janowskiego (niestety polaka), z powodu śmierci syna rabinego miasta Rajzmana w dniu 23 września r. b. nietylko na gmachu magistratu we Włoszczowej powiewała czarna żałoba chorągiew, jak to już donosiliśmy, ale i latarnie przed magistratem na

znak żałoby zasłonięte były czarną krepą.

W dzień pogrzebu tegoż syna radnego Rajzmana burmistrz zarządził przerwanie czynności magistratu i zamknięcie biura magistratu, a sam ubrany na czarno z opaską krepową na rękawie, poprowadził radę miejską i magistrat in corpore na czele konduktu na cmentarz.

**Z Podzamcza Piekoszowskiego.** Istniejący w Podzamczu Piekoszowskim, niedaleko Kielc, pałac z wieku XVII, znajduje się obecnie w ręku prywatnem, jako własność p. Dobrzańskiego i spółki.

Zabytek ten sztuki architektonicznej polskiej, poważnie jest zagrożony, gdyż właściciele, w krytycznem będąc położeniu, zamierzają się ratować za pomocą sprzedaży pokrycia pałacu, to jest dachówki.

Do Podzamcza Piekoszowskiego zjeżdżał już w zastępstwie konserwatora z Krakowa, p. Szydłowski i architekt powiatowy p. Kuszewski, dla obejrzenia pałacu i ustalenia, co zrobić należy w celach najtrwalszej konserwacji.

Zarówno te urzędowe i kompetentne oględziny, jak pewność, że wojewoda kielecki, jako znany miłośnik zabytków architektury, zainteresuje się sprawą Podzamcza Piekoszowskiego, mogą jednak uspokoić ogół co do losów pięknego pałacu, który w ten sposób czy inny napewno zabezpieczony będzie przed zagładą.

**Oszuści paszportowi w Częstochowie.** W ub. środę w godzinach popołudniowych dwaj delegowani specjalnie z Warszawy agenci policyjni dokonali aresztowania oszustów paszportowych, którzy podrabiali i sprzedawali za wygórowane sumy paszporty emigracyjne do Ameryki.

Aresztowani oszuści: Benjamin Braff i Bruno Rosenberg ukrywali się w mieszkaniu kupca Gecla Galwińskiego przy ul. Piłsudskiego Nr. 17, gdzie też nastąpiło ich aresztowanie.

Oszuści, przy których znaleziono dowody rzeczowe, pod postacią fałszywych paszportów, przewiezieni zostali pod eskortą policyjną do Warszawy.

# Ze Śląska.

**Z pobytu ministra Kiedronia.** W czwartek rano minister dla handlu i przemysłu p. Kiedroń zjawił się w wyższym urzędzie górniczym w Katowicach, gdzie zabawił godzinę, witany przez starostę górniczego p. Malawskiego i wszystkich wyższych urzędników górniczych. Minister szczegółowo informował się o sprawach urzędu górniczego.

Następnie p. Kiedroń zwiedził izbę rzemieślniczą w Katowicach i przy tej sposobności zapowiedział nowelę do ustawy o podatku obrotowym. Dalej zapowiedział rozpoczęcie na wiosnę dwóch nowych linji kolejowych celem lepszego połączenia Śląska z resztą Polski, przyczem wielu bezrobotnych znajdzie pracę. Po zwiedzeniu jeszcze banku „Związku spółek zarobkowych", gdzie konferował z przedstawicielami związku banków, minister udał się do Król. Huty celem zwiedzenia tamtejszej fabryki wagonów. U wejścia do huty powitał go prezydent miasta, starosta, dyrektorzy i delegacja robotników. Dyrektor huty Bernhard prosił ministra o zamówienia państwowe dla fabryki wagonów. Minister w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że rząd popiera przedewszystkiem takie fabryki, których dyrekcje mają stałą siedzibę w Polsce, a nie zagranicą, jak to było z połączonemi hutami Królewską i Laury.

Ponieważ jednak generalną dyrekcję tych hut w ostatnim czasie przeniesiono do Polski, będzie też można pomyśleć o dostawach rządowych dla tych hut.

Następnie minister wysłuchał życzeń delegacji robotników. Z Król. Huty minister udał się do Chorzowa, gdzie zwiedził państwowe zakłady azotowe. Po powrocie do Katowic około godziny 5 po południu minister zwiedził biuro zjednoczenia zawodowego polskiego, witany tam przez posła Kota. Zarząd zjednoczenia przedstawił ministrowi żądania robotników.

**Nowy członek komisji mieszanej.** Dziś, w sobotę nastąpi wprowadzenie nowego członka śląskiej komisji mieszanej, hrabiego Praschmę (strona niemiecka) przez prezydenta tej komisji p. Calondera, poczem o godz. 5 po poł., odbędzie się przyjęcie w niemieckim konsulacie generalnym w Katowicach.

**Sprawa przedłużenia czasu pracy.** Pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego, p. Tarnowskiego, odbyła się w Katowicach konferencja w sprawie rozporządzenia rządowego o przedłużeniu czasu pracy. Przedstawiciele robotników nie godzili się na żadne zmiany dotychczasowych przepisów, komisarz oświadczył jednak, że nowe rozporządzenie narazie pozostaje w mocy.

**„Wielkie Katowice".** Z dniem 15 b. m. Katowice zaliczają się do rzędu wielkich miast, gdyż sąsiednie wielkie gminy Bogucice, Zawodzie i Załęże z dniem tym przeszły pod zarząd centralny w Katowicach. W magistracie katowickim gminy te, aż do nowych wyborów, reprezentowane będą każda przez jednego przedstawiciela.

**Liczba bezrobotnych w województwie** wynosi według najnowszego zestawienia 38 000 a to: w Król. Hucie 10.000, w Katowicach 9.000, w Mysłowicach 1.500, w Rybniku 5.900, w Świętochłowicach 7 500, w Tarnowskich Górach 2.800, w Bielsku 300 w Cieszynie 75, w Lublińcu 1.000 i w Pszczynie 613 osób.

# Z KRAJU.

## Odłożenie procesu w sprawie napadu łuninieckiego.

(Kor. własna.)

Łuniniec, 16 października.

Proces ten przyjmuje dość wyraźne zabarwienie polityczne.

Sowiety są oczywiście zainteresowane, by za wszelką cenę dowieść, że napad ten, jak zresztą cała fala bandycka na kresach tak trafnie nazwana „sowbandytyzmem", nie ma charakteru dywersyjnego, względnie, że napady nie były organizowane po stronie sowieckiej.

Jedynym argumentem rządu sowieckiego jest to, że schwytani bandyci są mieszkańcami ziem wschodnich Rzplitej polskiej.

Trudno przesądzać wyniki procesu. Jedno można już dzisiaj stwierdzić: każdy, kto miał styczność z dochodzeniem w sprawie napadów na kresach wogóle, w szczególności zaś w sprawie napadu łuninieckiego, jest głęboko przekonany, że napady te zasadniczo organizowane są po stronie rosyjskiej. Przyczem, dla zatarcia śladów, na stronę polską przechodzą tylko instruktorzy, którzy za tę czy inną cenę dobierają członków band z pośród ludności miejscowej.

Bandy te każdorazowo, jeśli im się to udaje, uchodzą za kordon na stronę rosyjską.

Nie było jeszcze wypadku, by władze sowieckie przeszkodziły w tem bandytom.

Dla najobjektywniejszego sędziego jest rzeczą zupełnie jasną, że żaden rząd nie wpuszczałby zwykłych przestępców kryminalnych.

Po za dowodami rzeczowemi, które zostaną rozpatrzone przez sąd, poważną rolę odgrywać będą momenty polityczne.

Skądinąd dowiadujemy się, że wymieniony proces nad sowbandytami poruszył całą inteligencję i działaczy białoruskich.

Opinja jest podzielona: jedni są szczerze zainteresowani w ujawnieniu prawdy, by nie łączyć interesu narodowego białorusinów z polityką sowiecką, inni zaś — pod dyktando polityków sowieckich — próbują udowadniać, że wszystkie napady bandyckie wynikają z niezadowolenia ludności białoruskiej i nie są aktami dywersyjnemi a mają charakter powstania samorzutnego.

Ze sfer, zbliżonych do kół białoruskich dowiadujemy się, że wybitni działacze białoruscy, a nawet ukraińscy, a przedewszystkiem posłowie i senatorzy interesują się bardzo biegiem dochodzenia sądowego w sprawie napadu łuninieckiego. Szczególnie interesują się przygotowywaniem aktu oskarżenia.

Choćby z tego względu cały proces będzie miał charakter polityczny.

Jest to o tyle ważne, że prokuratura musi wyzyskać skrupulatnie cały materjał śledczy. Każdy błąd odbije się na opinji o Polsce, a po raz pierwszy bodaj władze mają w ręku tak konkretny materjał, dowodzący, że sowiety prowadzą przeciw Polsce zakonspirowaną akcję zbrojną.

**Jan S.**

* * *

Łuniniec, 17 października.

(Telefonem.)

W ostatniej chwili dowiaduję się, że proces przeciwko sowbandytom łuninieckim został odłożony do dnia 27 b. m.

**S.**

**Lublin.** Dnia 28 ub. miesiąca do mieszkania Szajdemanowej przy ul. Grodzkiej nr. 34, wszedł jakiś młody mężczyzna podając się za jej syna Berka, który właśnie powrócił z Anglji. Ponieważ Szajdemanowa miała istotnie syna, który od 22 lat wyjechał z domu i przez cały ten czas nie pokazał się ani razu i nie dał o sobie znaku życia, Szajdermanowa uwierzyła w opowiadanie młodego Berka, przyjmując go radośnie jako swego syna. Wydał jej się trochę niepodobnym do owego Berka, który przed 22 laty opuścił domowe pielesze, ale kładła to na karb lat, które ludzi tak zmieniają.

Po paru dniach pobytu na łonie rodziny — t. zn. 1 bm., rzekomy Berek oznajmił, że jedzie do Warszawy po odbiór pieniędzy nadesłanych mu z Anglji, ponieważ czas był piękny Berek zaproponował swej 22 letniej siostrze Ryfce, aby go odwiozła na stację. Ryfka chętnie przyjęła propozycję brata i oboje udali się na stację.

Daremnie jednak w domu oczekiwano powrotu Ryfki. Mijał dzień za dniem a Ryfka nie wracała. Przysłała tylko list do swej matki, w którym donosi, że Berek nie jest jej bratem, że ją uwiódł, a sam stara się powrócić do, Niemiec, gdzie przedtem przebywał, a nie w Anglji. Brat uwiedzionej zawiadomił o wszystkiem policję.

— Z powodu niestawienia się do pracy robotników jednego oddziału fabryki Plage i Laśkiewicz, zarząd fabryki zapowiedział całkowite jej wstrzymanie. Istotnie, gdy robotnicy przyszli do pracy, zastali wrota fabryczne zamknięte. Tłum wzburzony wyłamał bramę i zalał podwórze. Wezwano konną policję, która robotników wyparła z zabudowań fabrycznych bez rozlewu krwi, nie zdołała jednak rozproszyć tłumu. Dopiero przybyły inspektor fabryczny uspokoił umysły i skłonił robotników do spokoju. Poczem zmusił zarząd fabryki, który nie wymówił robotnikom na 14 dni naprzód, do uruchomienia fabryki. Wszyscy robotnicy stanęli do pracy.

# TELEGRAMY.

## Walka z drożyzną.

### Dalsze narady komitetu ekonomicznego.

Warszawa, 17 paźdz

(Tel. wł). Po przerwie rozwinęła się dyskusja nad wnioskiem rządowym o powołaniu specjalnej komisji W dyskusji w imieniu p. p. s. zabierał głos p. Hartleb, który dowodził, że nieodzowny jest udział w akcji tych sfer pracujących, które głównie cierpią od drożyzny.

Następnie przemawiał poseł Wiślicki, który skarżył się na różne zarządzenia fiskalne, dręczące kupców i wywołujące, jego zdaniem, drożyznę. Przemawiali jeszcze: b. prezydent m. Warszawy, p. Drzewiecki, rejent Borkowski, dyrektor stowarzyszenia kupców Wartalski i inni.

Na zakończenie uznano za pożądane powołanie do życia specjalnej komisji, która opracuje projekt regulaminu organizacji, mającej regulować ceny.

## Bałtyk — Morze czarne.

Warszawa, 17 października.

(Tel. wł.) „Kurjer Warszawski" podaje, iż niedawno pod przewodnictwem marsz. Trąmpczyńskiego odbyło się zebranie syndykatu „Bałtyk—Morze Czarne", mającego na celu budowę sieci kanałów, łączących te dwa morza. Syndykat zwrócił się do kapitalistów zagranicznych o sfinansowanie prac, posiadając przygotowany plan sieci wodnej. Kapitaliści amerykańscy, aczkolwiek uznali doniosłość tego przedsięwzięcia — wstrzymali się, ze zgłoszeniem swego udziału do czasu sanacji stosunków politycznych. Natomiast kapitaliści angielscy zapowiedzieli swoje przybycie dla zaznajomienia się z terenem i stanem prac przygotowawczych.

Jednakże przesilenie rządowe i wybory w Anglji nie pozwoliły im przybyć na miejsce. Budowa kanału Bałtyk — Morze Czarne ma niesłychane znaczenie dla życia gospodarczego, gdyż będzie on najbliższą drogą, łączącą północ Europy z południem.

## P. Pluciński odmówił.

Warszawa, 17 października.

(Tel. wł.) P. Pluciński, któremu zaproponowano objęcie stanowiska przewodniczącego delegacji do rokowań o traktat handlowy z Niemcami — odmówił przyjęcia tego stanowiska.

## Swój swojemu.

Warszawa, 17 października.

(Tel. wł.) Niemiecki charge d'affaire Radowitz, wręczył Cziczerinowi w imieniu rządu niemieckiego tysiąc rubli na rzecz powodzian petersburskich, oświadczając przytem, że skromna ta ofiara jest wyrazem niezmiennej przyjaźni niemiecko sowieckiej. Cziczerin w odpowiedzi zaznaczył, iż to uczucie narodu niemieckiego jest nowem ogniwem, łączącem oba kraje.

## Austrja i państwa bałtyckie.

Wiedeń 17 paźdz.

(Tel wł.) Poseł austrjacki w Polsce, Łotwie i Estonji Mikołaj Post zamieszcza w dzisiejszej „Neue Freie Presse" artykuł w sprawie stosunków Austrji z państwami bałtyckiemi. W artykule tym p. Post donosi między innymi, iż Łotwa w rokowaniach handlowych z innymi państwami zastrzegła sobie prawo udzielenia Rosji pod względem taryf celnych specjalnych udogodnień, idących dalej, niż klauzula największego uprzywilejowania. Okoliczność ta była powodem, dlaczego Francja, Polska i Stany Zjednoczone, które nie uznały tego zastrzeżenia—nie zawarły dotychczas układu handlowego z Łotwą. Pozatem Post podkreśla, iż Łotwa, Litwa i Estonja zamierzają obecnie utworzyć unię celną, której znaczenie wzrosłoby jeszcze bardziej, gdyby również i Polska oraz Finlandja weszły w ścisły kontakt gospodarczy z wymienionemi państwami. Fakt ten mógłby ewentualnie doprowadzić do zgody między Polską i Litwą, której pretensje wobec Polski z powodu kwestji wileńskiej są główną przeszkodą, ku zrealizowaniu tej koncepcji.

**Kupujcie swój u swego!**

## Branting przyjął misję tworzenia gabinetu.

Wiedeń, 17 paźdz.

(Tel. wł.) „Neues Wiener Abendblatt" donosi ze Sztokholmu, że Branting przyjął misję utworzenia gabinetu i zamierza stworzyć gabinet czysto socjalistyczny. Nadto toczą się pertraktacje z przedstawicielami liberałów w sprawie ewentualnego udziału w rządzie. Prasa prawicowa zapowiada opozycję przeciwko gabinetowi Brantinga szczególnie w związku z protokółem genewskim, który mógłby ewentualnie zmusić Szwecję do porzucenia neutralności.

### Kanonierki amerykańskie do Kantonu.

Wiedeń, 17 października.

(Tel. wł.) „United Presse" donosi, że amerykański departament stanu odkomenderował do Kantonu kilka kanonierek dla ochrony życia i mienia amerykanów w walkach między ochotnikami nacjonalistycznymi a wojskami Sun Jat Tsena. Po otrzymaniu rozkazu kanonierki amerykańskie wyruszyły natychmiast w drogę.

### Doktorat honorowy Ida Paderewskiego.

Warszawa, 17 października.

(Tel. wł.). Uroczystość nadania doktoratu honorowego Paderewskiemu przez uniwersytet poznański odbędzie się między 8 a 10-ym listopada. Paderewski w związku z tem przyjedzie na kilkutygodniowy pobyt do Polski. Rektor uniwersytetu poznańskiego, Dobrzycki, udaje się do ministra oświaty w związku z powyższą sprawą.

### Konferencja u premjera Grabskiego.

Warszawa, 17 października.

(Tel. wł.) Dziś wieczorem premjer Grabski zaprosił do siebie prezesów klubów sejmowych i posłów, którzy przebywali za granicą oraz ministrów Skrzyńskiego, Miklaszewskiego i Hübnera.

Celem tego zebrania jest omówienie położenia politycznego i gospodarczego Polski.

### Spotkanie z Mussolinim.

Belgrad, 17 października.

(Tel. wł.) Ze względu na przesilenie gabinetowe rząd jugosłowiański wystosował prośbę o odroczenie spotkania jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkovica z Mussolinim, które miało się odbyć w Wenecji dnia 23 b. m.

## Giełda.

Warszawa, 17 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18$\frac{1}{2}$
Funt — 23,70
Paryż — 27,60
Szwajcarja — 99,00
Włochy — 22,40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28$\frac{1}{2}$
Bony złote — 0,92
Pożyczka dol. — 3.40
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 17 paźdz.

Dolary — 5,58
1 złoty — 1,07$\frac{1}{2}$.

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 17.10.1924)

Bank Dyskontowy 5.20
„ Handl. 6.70
„ dla Handl. 1,15
„ Handl. Poz. 2.30
„ Zjedn. Ziem. Pol —
„ Zw. Sp. Zarobk 7,00
„ Kredytowy 0,31
„ Przem. War. —
„ Zachodni 1,97
Borkowski 1.20
Cmielów —
Chodorów 5.20
Czersk 0.71
Cegielski 0.61
Cukier 4.12
Cerata —
Częstocice 2,25
Elektryczność —
Firlej —
Fitzner 5.10
Goslowice —
Grodzisk —
Haberbusch —
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski 0,26
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,71
Łazy 0.15
Modrzejów 4.55
Michałów —
Norblin 0.85
Nobel 1.65
Orbwein —
Ostrowieckie 7,68
Ostrowite —
Puls —
Polska Nafta 0,55
Parowozy 0,34
Pocisk 2.00
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Lloyd —
Rudzki 1.47
Robo —
Siła i Światło —
Starachowice 2,66
Strem —
Spirytus 2.70
Skory —
Spiess 1.55
Unia 7,50
Ursus 2.15
Węgiel 3.05
Zieleniewski 9.80
Zawiercie 25.75
Zgierz 2,60
Żyrardów 15.75









### Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Olkuszu na publicznem posiedzeniu, dnia 16 lipca 1924 roku, rozpoznawał sprawę Jana Kulawika, oskarżonego o lichwę i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 192 ust. z dn. 2.VII 1920 r. art. 62 prz. o opł. sąd. art. 32 tejże ustawy, postanawia: mieszkańca wsi Kołdaczka, gm. Sławków, Jana Kulawika, s. Antoniego, lat 65, skazać na grzywnę dwudziestu zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt przez 10 dni, oraz na zapłacenie dwóch zł. opł. sąd. Treść wyroku ogłosić w dzienniku „Iskra" na koszt skazanego i wywiesić na drzwiach jego domu.

Sędzia Pokoju (—) Sendra.

2410 Za zgodność: Sekretarz Sądu.





## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

KOŁA GUMOWE komplet do bryczki kupię. Redakcja „Iskry", Piłsudskiego 4.

Stolik z ławką na jedną osobę do nauki w domu do sprzedania. Sosnowiec, Chemiczna 6, m. 17. 2341-1

Rower w dobrym stanie, używany, do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Świderski. 2305-1

Sprzedam warsztat szewski, maszyny: rymarską, damską, gabinetową, także meble z mieszkania. Pogoń, Długa 13, sklep. 2366 1

Sprzedam psa wilka. Szenowska 13, m. 2. 2374-1

Do sprzedania warsztat stolarski z naczyniem. Wiadomość w adm. „Iskry". 2377-2

Do sprzedania ziemi 12 morgów i dom drewniany przy kopalni. Wojkowice Komorne, Bolesław Konieczko. 2425

Pianino pierwszorzędne nowe na raty. Kto pragnie nabyć dostarczam. Będzin, Małachowska 9, Kagan. 242-62

Sprzedam okazyjnie otomanę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 2418

Do sprzedania madekin i mandolina. Sosnowiec, Szopena 7 m. 8. 2415

Dwie kozy młode do sprzedania. Pogoń, Rudna 6. 2417-2

### Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzeba zdolnych agentów do ubezpieczeń życiowych. Zgłaszać się ul. Konstantynów Nr. 3, I piętro m. Nr. 2, od godz. 9-ej do 12-ej. 2403 2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Panienka inteligentna z długoletnią praktyką sklepową, poszukuje posady kasjerki lub ekspedjentki. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Pracowita". 2364-1

Korespondent z akademickiem wykształceniem, polski, niemiecki, francuski, angielski i rosyjski, piszący na maszynie, znający buchalterję, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia: „Bentwood" Hotel „Victoria", Kielce 2241-3

Rezerwowy oficer administracyjno-gospodarczy, (kasowy, prowiant.) poszukuje posady z zakresu administracji lub kasowości. Zgłoszenia do „Iskry" Będzin pod „Oficer żywnościowy". 2424-3

Panienka poszukuje posady sklepowej. Sosnowiec, ul. Zuzanny 14. Marja Poskarp. 2409

### Lokale.

8 groszy za wyraz

Dwa pokoje z kuchnią umeblowane sprzedam. Sosnowiec, Barbary 13, róg Sieleckiej, III piętro. 2350-2

Sklep do wynajęcia od właściciela w Będzinie, ul. Kołłątaja 50. 2360-3

### Różne.

8 groszy za wyraz.

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2238-1

Język niemiecki i stenografję niemiecką udzielam metodą łatwą. Wiadomość w adm. 2244-1

Plany i wszelkie rysunki techniczne wykonuje Cembrzyński, Dąbrowa, Kr. Jadwigi 7. 2324-1

Poszukuje wspólnika lub kierownika, rzeźnika. Wiadomość ul. Miła Nr. 4. M. Kiepurowa. 2352-2

Rutynowany nauczyciel muzyki udziela lekcji wyższej gry fortepianowej u siebie w domu, jak również i na mieście. Wiadomość w „Iskrze". 2382-2

Stenografować dokładnie w ciągu miesiąca nauczam. Sosnowiec, ul. Zygmunta 1. 2412-2

Dnia 16 października zaginęła koza biała z szarem, bez rogów, młoda. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Smolna 14. Jan Drukała. 2405

Przybłąkał się doberman, suka. Jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia. Sosnowiec, Kamienna 6 m. 2. 2406

Przepisuję na maszynie wszelkie rachunki, listy i oferty za bardzo małą opłatą. Zgłoszenia do J. Zarzecki, Sosnowiec, Niska Nr. 4. 2411-2

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Szyje bieliznę i krawieczyznę. Kołdry pikuje i t. d. Zgłoszenia adm. „Iskry" pod „Krawcowa". 2416-2

Osobę bardzo inteligentną, posiadającą 4—8000 złotych przyjmę zaraz do interesu. Procent od włożonego kapitału i współpraca zapewnione. Wiadomość „Iskra". 2413-3

### Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Stanisław Szwala wiecz. 8.X. b. r. w drodze z Grodźca do Będzina zgubił portfel z pieniędzmi, paszportem, pozwoleństwem na broń i książką wojskową. Znalazcę proszę o zatrzymanie gotówki, a dowody zwrócić do „Iskry" w Będzinie, lub Sosnowcu. 2358-1

Honik Marjan zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, metrykę i 25 złotych. 2375-2

Andrzej Chojczyk zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Sosnowiec. 2376-2

Wiktorowi Zarębie skradziono dokument wojskowy, wyd. przez PKU Będzin. 2383-2

Bubel Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora". 2

Sliwie Andrzejowi skradziono dokumenty: książeczkę wojskową wyd. przez PKU w Sosnowcu, dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu i zaświadczenie muzyczne. 2408-3

Królikowski Czesław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez baon zapasowy 7 p. leg. 2400-3



Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Ogolińska Nr. 1.